

HOROSKOP

Motto na nadchodzący tydzień

Życie to szalona, cudowna podróż. Panuje w nim chaos, później przychodzi spokój, a potem wszystko zaczyna się od nowa. Sekret polega na tym, żeby cieszyć się tą przejażdżką. Każdą jej chwilą.

Regina Brett

BARAN

21 marca - 20 kwietnia

Robisz się coraz bardziej roztrągniony i nieobecny... A jedyną przyjemność zdaje się dawać Ci... jedzenie... Nie tędy droga. Chyba pora się jednak zmobilizować i wrócić do formy choćby z początku stycznia... W pracy postaraj się postawić na swoim, ale nie bądź tak strasznie nieugięty, czasem warto iść na kompromis. Miłość - czyżbyś znowu popełniał ten sam błąd? Finanse - wstrzymaj się jeszcze.

BYK

21 kwietnia - 20 maja

Całkiem stabilny nastrój nadal Cię nie opuści. Mało tego, w najbliższych dniach odkryjesz coś, co pomoże Ci się jeszcze bardziej zrelaksować i wyciszyć. Będziesz poświęcał się bez reszty relaksującej praktyce - nie zaniedbuj jednak najbliższych, oni chyba też mają tu coś do powiedzenia. Grunt to znaleźć złoty środek. Kto jak kto, ale Ty najlepiej wiesz, jak wszystko pogodzić. Miłość - popisziesz się nie lada cierpliwością. Finanse - uda się „zrobić” normę.

BLIŹNIĘTA

21 maja - 21 czerwca

Będzie coraz spokojniej. I Twoje myśli, i czyny trochę zwolnią, a Ty będziesz mieć trochę czasu na przemyślenia. Może też uda się coś zaplanować? W sprawach finansowych, mimo ogólnie dobrej passy, postaraj się zachować szczególną ostrożność. Nawet tak docieklivej osobie jak Ty czasem zdarzy się coś przeoczyć. Miłość - a do Bliźnięt wiosna zbliża się szybciej. Finanse - uwaga.

RAK

22 czerwca - 22 lipca

Konieczniesz będziesz chciał coś udowodnić - jeśli nie całemu światu, to szefowi. Uważaj jednak, by nie składać zbyt pochopnych deklaracji, które będą praktycznie niemożliwe do zrealizowania. Pamiętaj, że masz swoją wartość i wyrobioną pozycję, a spektakularne zagrania, zwłaszcza teraz, w tej niepewnej sytuacji zupełnie nie są nikomu potrzebne. Miłość - względny spokój. Finanse - czekaj.

LEW

23 lipca - 23 sierpnia

Trochę zaczniesz Cię „nosić”. Niby wszystkich będziesz mieć dość, a z drugiej strony zaczniesz planować wielkie spotkania towarzyskie (co w obecnej sytuacji nie jest najlepszym pomysłem). W czwartek lub piątek mogą pojawić się problemy z komunikacją - ktoś nie będzie odbierał telefonu, jeszcze ktoś inny przegapi wiadomość e-mail lub zignoruje smsa... Miłość - tylko spokój... Finanse - coś się zmieni.

PANNA

24 sierpnia - 22 września

Odnajdziesz się w nowej sytuacji. Wiele osób będzie chciało z Tobą coś załatwić, porozmawiać lub poprosić Cię o radę, co doda Ci przystawionych skrzydeł. Nie

RYBY

20 lutego - 20 marca

Będziesz mieć sporo do powiedzenia - nie zawsze tylko tego pozytywnego. Może jednak warto czasem ugryźć się w język i nie zagęszczać atmosfery? Już w wystar-

czająco trudnych czasach przyszło nam się odnaleźć. Rozejrzyj się wokół - jak dużo masz powodów do zadowolenia! Może warto zacząć sobie to wszystko notować, żeby patrzeć na świat trochę pozytywniej? Miłość - zdecydowanie

nie jest tak źle, jak Ty to widzisz... Finanse - „średnio na jeża”.

By w podróży życia, w której przeplatają się różne chwile, tych dobrych i radosnych było zdecydowanie więcej

Wasza wróżka

BRZĘCZEK WYRZUCONY - SOUSA POWOŁANY!

- komentarze nt. zmian na stanowisku selekcjonera reprezentacji Polski

Dla kibiców piłkarskich w Polsce nie było w ubiegłym tygodniu ważniejszego tematu niż nieoczekiwane zwolnienie trenera Jerzego Brzęczka z funkcji selekcjonera reprezentacji i powołanie w jego miejsce Paulo Sousa - byłego reprezentanta Portugalii i byłego trenera kilku europejskich klubów średniej klasy. Obie te decyzje, podjęte jednoosobowo i z zaskoczenia przez prezesa PZPN - Zbigniewa Bońka, wywołują dyskusję wśród trenerów, działaczy, kibiców, a nawet osób nieinteresujących się na co dzień futbolami. Nie mogło być inaczej, skoro obiektywnie patrząc, trener Brzęczek wykonał postawione przed nim zadanie, zaś jego następcę, zresztą bezrobotny od kilku miesięcy, nie osiągnął dotąd sukcesów, które mogłyby stanowić jego wizytówkę.

Czy zatem zmiana była konieczna? Czy jest nadzieja, że Portugalczyk będzie umiał wykrzesać coś więcej z naszych kadrowiczów niż Brzęczek? Czy osiągnięte stawiane przed nim zadania - awans do MŚ i wyjście z grupy na ME? A może pozostawi po sobie „spaloną ziemię” i rozbitą reprezentację bez jakichkolwiek sukcesów?

Włączając się do tej ogólnopolskiej dyskusji, postanowiłem zwrócić się z tymi pytaniami do ludzi od lat zawiązanych z oстрzeszowskim futbolem i znających się na piłce nożnej. Oto ich wypowiedzi:

ANDRZEJ SIKORA - prezes Victorii Ostrzeszów

- Dla mnie to jest bardzo pozytywna wiadomość, ponieważ trener zachodni zawsze wprowadził coś nowego do drużyny, czego polscy trenerzy nie potrafili wyegzekwować. Chodzi o bardziej agresywny styl gry i przywiązanie do reprezentacji - nie po to, by być tym reprezentantem, lecz by coś z tą reprezentacją zdobyć. Nasz Brzęczek tego, niestety, nie mógł osiągnąć. Owszem, zadanie wykonał, ale nie było ono trudne, bo w eliminacjach do Mistrzostw Europy nie mieliśmy jakichś silnych zespołów. Myślę, że zmiana trenera miała też na celu „pociągnięcie” całej reprezentacji - piłkarzy i sztabu szkoleniowego. Boniek zobaczył, że z tej drużyny nie wyciśnie się więcej i zdecydował się na radykalne posunięcie. Czy ta decyzja będzie super, to okaże się w dalszej perspektywie. Ja wierzę, że mu się uda, bo szkolenie trenera z zagranicy jest całkiem inne niż nasze. Wprawdzie bardziej spodziewałem się, że będzie to trener z Włoch niż z Portugalii. Liczę, że w sztabie znajdą się także Polacy, a przez to będzie liczył on więcej osób, niż to zostało zapowiedziane. W każdym razie rozumiem decyzję Bońka, tym bardziej że sam niedawno podejmowałem podobną decyzję.

Przejdźmy zatem na grunt ostrzeszowski...

- Najgorsze w pełnieniu stanowiska prezesa jest to, że staje się przed koniecznością zwolnienia trenera. Kiedyś to musi nastąpić - u nas nastąpiło to po sześciu latach. Czuję, że trener jest już „wypalony” i z tym zespołem niczego więcej nie osiągnie, jak to się mówi - nie ma już władzy nad drużyną. Stąd też zaraz po zakończeniu jesiennej rundy rozgrywek zdecydowałem się na taki krok. Było to też związane z innymi tematami. Wśród kandydatów do objęcia tej funkcji byli nawet trenerzy z II i III ligi, wiązałyby się to z wyższym poziomem trenowania, ale również inną kasą, na co nie było nas stać. Postawiliśmy na trenera z Odolanowa - przekonał mnie deklaracją, że chce o coś walczyć, coś z tą drużyną zdobyć i utrzymać się w IV lidze. Takie też zadanie przed nim zostało postawione, ale ja teraz muszę spełnić wszystkie warunki, żeby on mógł swój cel zrealizować. Zarówno na Victorię, jak na reprezentację Polski patrzę z optymizmem. Gdy zespół dostanie „świeżej krwi”, będzie inaczej postrzegał cel, jaki trzeba zrealizować. Zawsze dużo też zależy od zawodników.

STANISŁAW BOJSZCZAK - były piłkarz, działacz i kibic piłkarski

- Trudno coś na ten temat powiedzieć, poza tym, co podaje telewizja. Wiemy, że te decyzje zależały jedynie od prezesa Bońka, który od jakiegoś czasu nosił się z zamiarem zmiany trenera. Boniek to jest Boniek - doskonały piłkarz strzelający bramki na jawołanie, ale też rogaty charakter. Jako prezes podejmował różne decyzje i zwykle mu się sprawdzały. Trudno ocenić tę reprezentację, bo nie pamiętam nawet nazwisk wszystkich piłkarzy, którzy się przez nią przetoczyli. Przez te dwa i pół roku reprezentacja pod wodzą Brzęczka przeżyła trochę tych meczów, niestety, na końcu coś mu nie wychodziło. To pewnie przesądziło o jego zwolnieniu. Za mało wiem na temat Sousa, by mówić o oczekiwaniach. Na razie jawi się nam jako dostoyny zawodnik, który gdzieś tam błakał się po różnych drużynach. Z tego co się słyszy - osoby, które z nim współpracowały, są zachwycone jego stylem

pracy. Sądzę, że jest to trener, który ma swoją wizję, gra w reprezentacji Portugalii i był dobrym zawodnikiem rzecz w tym, by potrafił wyselekcjonować najlepszych naszych piłkarzy. Wygląda na sympatycznego faceta...

MARIA BOJSZCZAK - żona piłkarza, kibic

- Mam nadzieję, że Boniek podpisze z Souzą taką umowę, że kiedy zaczną przegrywać mecze, to go zwolnią. Żeby się nie okazało, że to jest drugi Beenhakker. Może ta zmiana była potrzebna - prezes mówił, że kadra nie robi żadnych postępów, coraz więcej meczów przegrywają, remisują, że to nie wygląda tak, jakby sobie wyobrażał. Pewnie dlatego go zmienił. Brzęczek stosował jedno ustawienie: 4-4-2, a Boniek chciał, by zmienił ustawienie, by się przesuwali, bo jeżeli ciągle grają tym samym systemem, to są łatwi do rozszyfrowania dla innych drużyn. Brzęczek miał doświadczenia tylko z polskimi klubami i gdzieś zabrakło mu szerszego spojrzenia. Szkoda mi Brzęczka, ale mamy piłkarzy grających w zagranicznych klubach, tam jest na pewno inne szkolenie i być może sami piłkarze dążyli do tego, żeby zmienił się trener, by oni mogli bardziej się wykazać. Może też atmosfera w drużynie nie rozkiewała większych sukcesów i taką zmianę trzeba było podjąć.

DARIUSZ SZCZEPANIAK - trener, były piłkarz

- Decyzja Bońka zaskoczyła chyba całą Polskę, jeśli mówiono o zmianach, to zaraz po meczach listopadowych. Boniek przyznaje, że ta decyzja nie była konsultowana z jego współpracownikami, ale była przemyślana, przeanalizowana. Argumentem na korzyść Brzęczka jest, że wykonał wszystkie cele, jakie przed nim postawiono. My jednak powinniśmy patrzeć na to, co będzie za pół roku. Wtedy odbędą się Mistrzostwa Europy, a mecze, które rozgrywaliśmy do tej pory, nie dawały argumentu, że wizja gry trenera Brzęczka przyniesie jakiś sukces. Myślę, że tym kierował się Boniek i jestem w stanie przyjąć tę argumentację, ona jest rozsądna, bo faktycznie mecze reprezentacji trenera Brzęczka nie dawały specjalnie nadziei, że będzie lepiej. Boniek postawił na Paula Souzę. Oczywiście żaden trener nie daje gwarancji sukcesu w kolejnych turniejach. Wydaje mi się, że prezes Boniek kierował się wyborem osoby, która ma jakąś wizję podpartą sukcesami klubowymi. Przed pierwszym meczem Sousa będzie miał jeden czy dwa treningi i w tym czasie będzie musiał przedstawić drużynie swoją wizję gry.

Zmiana zawsze jest lepsza od marazmu. W sytuacji, gdy nie widać perspektyw na przyszłość, powinno się podejmować decyzje. Uważam, że ta jest dobra, a czy ona będzie korzystna dla reprezentacji, przekonamy się za jakiś czas. Wierzę, że w eliminacjach do MŚ uzyskamy kwalifikację. Patrzę z nadzieją, że wybór nowego selekcjonera da nam większą szansę w imprezach mistrzowskich. Od kilku meczów nie było tej iskry, nie było wypracowanych schematów i rodziło się pytanie, czy za jakiś czas reprezentacja zrobi krok do przodu, będzie chciała zdobyć jakieś trofeum, czy tkwimy w marazmie. Wierzę, że trener Sousa wykona cele, które przed nim postawiono, a czy w listopadzie zostanie z nim przedłużony kontrakt, będzie zależało również od nowego prezesa PZPN.

Dziękujemy za wnikliwe i fachowe opinie o sytuacji, jaka zaistniała w reprezentacyjnym futbolu. Osobiście z mniejszym entuzjazmem podchodzę do zmiany trenera. Jerzy Brzęczek nie był artystą i może nie umiał przekonać do swych posunięć niektórych piłkarzy i komentatorów sportowych, ale na pewno był pracowitym trenerem, który jednak osiągnął pewien sukces i - co ważne - wykonał zadanie, a że styl tych zwycięstw (i porażek) był dość marny... Ciekawe, czy cieszylibyśmy się z pięknych klęsk? Uważam też, że nie mamy, poza Lewandowskim, tak genialnych piłkarzy, że wystarczy im tylko wskazać drogę sukcesu, a on przyjdzie. Boniek to rozumie i zadania, jakie postawił przed Souzą, są dokładnie takie same, jakie stawiał Brzęczkowi. Z tą różnicą, że prezes Boniek zważył w moc sprawczą Brzęczka i mimo powoływania się na europejskie standardy, podziękował mu za zrealizowanie zadania, delikatnie mówiąc, bardzo nieelegancko.

Boniek był genialnym piłkarzem, a i jako prezes wiele razy pokazał swój „piłkarski instynkt”, chciałbym, żeby i tym razem ten instynkt go nie zawiódł, bo jako kibic cieszyłbym się z kolejnych sukcesów Polaków. Mam jednak nieodparte wrażenie, że pod batutą Paula Sousa nie będzie wielkiego grania, a sympatyczny wygląd może okazać się jego największym atutem. Obym się mylił.

K. Juszcak